

Sygn. akt I ACa 48/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik (spr.) SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie
sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 11 września 2015 r. sygn. akt IX GC 367/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Zbigniew Ducki SSA Wojciech Kościółek SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I A Ca 48/16

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) **spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S.** wniosła przeciwko **Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.** pozew o zapłatę 136.144,80 zł z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu. Powód wywodzi roszczenie z faktu zawarcia umowy ubezpieczeniowej z pozwanym, której przedmiotem był budynek strony powodowej położony w K., na ul. (...).

Pozwany Towarzystwo (...) spółka akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Potwierdził, iż będący własnością powoda lokal na ul. (...) w K. był objęty umową ubezpieczenia, którego warunki określała polisa nr (...)

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 11 września 2015r:

- 1/ zasądził od strony pozwanej Towarzystwo (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz strony powodowej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 130 835 zł 15 gr wraz z ustawowymi odsetkami od 26 marca 2010 r. do dnia zapłaty;
- 2/ w pozostałym zakresie powództwo oddalił;
- 3/ zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 15025 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- 4/ nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 2033 zł 26 gr

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strony łączyła umowa ubezpieczenia od 2007 r., która w dniu 23 października 2009 r. została przedłużona na okres kolejnego roku i która obejmowała zakresem również ochronę za szkody wywołane pożarem. W dniu 30 października 2009 r. w ubezpieczonym obiekcie wybuchł pożar.

W dniu, w którym strony przedłużyły umowę to jest 23 października 2009 r. Stan budynku i sposób jego wykorzystania był taki jak w dniu pożaru, to znaczy w budynku była między innymi założona stolarka okienna i były w nim przechowywane znicze.

Znicze w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk były przechowywane przez (...), który zawarł z powodem umowę najmu, na mocy której wynajął od powoda powierzchnię 500 m² na parterze budynku na okres 3 miesięcy począwszy od 1 września 2009 r. z możliwością jej przesłużenia.

Powód wiedział, że najemca będzie składował znicze w budynku.

Najemca budynku zatrudnił do ochrony zniczy dwie przypadkowe osoby, które nie trudniły się zawodowo ochroną obiektów. Na kilka dni przed pożarem najemca zwolnił te osoby i potem znicze nie były chronione. Najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

W dniu pożaru w budynku wciąż znajdowały się znicze. W wyniku pożaru i zniszczenia zniczy najemca uzyskał odszkodowanie od swojego ubezpieczyciela w kwocie 990 000 zł.

Budynek w dniu pożaru był w trakcie prac remontowych. Był wykonany stan surowy zamknięty, czyli wraz z zamontowaniem stolarki i przeszkleń aluminiowych na dole. Wykonane były ocieplenia i wylewki. Klatka schodowa została obłożona materiałem ognioodpornym i położono płytki gresowe na schodach. Zamontowano okna, parapety wewnętrzne. Ocieplono elewację zewnętrzną, zakończono prace na dachu, wymurowano pomieszczenia socjalne, wyposażono główne piony i rozprowadzono piony kanalizacyjne, wodne, podejścia pod grzejniki, rozprowadzono instalacje elektryczne.

Budynek był zabezpieczony przed wejściem osób niepowołanych: była założona stolarka i ślusarka drzwiowa z szybami i zamkami, które same w sobie stanowią utrudnienie w niepowołanym dostaniu się do środka budynku.

Były 4 wejścia do budynku:

- wejście główne aluminiowe z szybami wyposażone w zamek bez automatyki;

- wejścia boczne wyposażone w drzwi przeciwpożarowe;
- wejście z tyłu wyposażone w zamek.

Były 2 zamurwane otwory drzwiowe.

Na każdym piętrze były wewnętrzne drzwi przeciwpożarowe.

W budynku były gaśnice i hydranty.

W momencie przedłużenia umowy pozwany nie zgłaszał zastrzeżeń co do stanu budynku i sposobu jego wykorzystania. Stolarka okienna była stolarką nową, gdyż została założona około roku wcześniej. W związku z tym utrata jej wartości była znikoma i kształtowała się na poziomie 3,9 %. W efekcie wartość stolarki w momencie jej montażu to 136 144,80 zł, a w dniu pożaru to 130 835,15 zł, albowiem wartość stolarki na dzień pożaru winna być obniżona o 3,9%, czyli o 5309,65 zł.

Ogólna wartość budynku na dzień pożaru wyniosła 3 040 459 zł.

W ocenie Sądu I Instancji, powództwo jest w przeważającej części uzasadnione. Powód wykazał, iż pozwany jest zobowiązany na podstawie zawartej umowy do świadczenia w związku ze szkoda, która wystąpiła w majątku powoda, a także wysokość szkody. Powód na wykazanie wartości szkody przedłożył faktury kupna stolarki. Nadto Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego, który zweryfikował wartość stolarki, wskazując na współczynnik korekty wartości stolarki na poziomie 3,9%.

Sąd rozpoznał zarzut pozwanego, iż powód nie poinformował o znaczącym wzroście wartości nieruchomości skutkiem czego suma ubezpieczenia została określona na kwotę 4,5 mln zł w sytuacji, gdy suma nakładów na budynek wyniosła 11,5 mln zł. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego, który zweryfikował wartość budynku potwierdzając stanowisko powoda.

Natomiast ocena ochrony budynku uzależniona jest od ustalenia składowania zniczy – albowiem trudno byłoby akceptować stanowisko, że każdy biurowiec, znajdujący się na etapie remontu musi być chroniony, a zatem brak ochrony w takim wypadku nie będzie niedbalstwem, ale zdaniem Sądu budynek, w którym są zmagazynowane znicze winien być chroniony i brak tej ochrony może być zakwalifikowany jako naruszenie OWU.

Sąd nie zgodził się z powodem, iż nie ma znaczenia, że w budynku były składowane znicze, ale nie uznał, że ten fakt za wyłącza odpowiedzialność pozwanego. Dla Sądu kwestią podstawową dla uznania odpowiedzialności pozwanego jest okoliczność, iż w dniu zawarcia umowy – to jest 23 października 2009 r. znicze znajdowały się w budynku, a powód nie ukrywał tego faktu. O ile uzasadnione jest stanowisko, że na ubezpieczonym spoczywają obowiązki pozwalające na uznanie, że prawidłowo realizuje umowę, o tyle nie można uznać, że jeden z elementów stanu faktycznego towarzyszącego zawarciu umowy, który nie był kwestionowany w momencie jej zawierania może zostać uznany za przesłankę odmowy spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Pozwany mógł ocenić stan budynku, sposób jego wykorzystania i odmówić zawarcia umowy na uzgodnionych warunkach. Przecież wystarczyło wskazać, że z uwagi na składowanie zniczy pozwany odmawia zawarcia umowy ubezpieczenia albo akceptuje datę początkową nowej umowy z chwilą całkowitego opróżnienia budynku ze zniczy albo proponuje zupełnie inne warunki ubezpieczenia z wyższą składką. Byłby to prosty sygnał dla powoda, że nie może oczekiwać od pozwanego spełnienia świadczenia w razie wystąpienia zdarzenia objętego ochroną w takim stanie faktycznym, który występował w dniu 23 października 2009 r.

Analogiczne wnioski płyną z opinii biegłego. Fakt składowania zniczy pogorszył warunki bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Z tego punktu widzenia budynek był projektowany i wyposażony jako budynek biurowy, a nie magazyn. Nie można się zgodzić z powodem, że fakt składowania zniczy był neutralny dla bezpieczeństwa pożarowego i nie miał wpływu na ocenę wymogów, które muszą być spełnione w budynku, aby można było w nim składować znicze – ale znowu podkreślenia wymaga, iż stan budynku na dzień pożaru był analogiczny jak na dzień zawarcia umowy.

Dla Sądu kwestia stanu faktycznego, który występował 23 października 2009r. jest na tyle istotna, że gdyby pożar miał miejsce np. 22 października 2009 r. czyli w okresie gdy pozwany udzielił ochrony na podstawie umowy z 2008 r. to Sąd oddaliłby powództwo uznając, że w 2008 r., w momencie zawierania umowy zniszczone nie były składowane w budynku objętym ubezpieczeniem, a zatem wprowadzenie do budynku zniszczonego w trakcie trwania umowy, a następnie wybuch pożaru wyłączyłby odpowiedzialność pozwanego z przyczyn wskazywanych przez pozwanego. Skoro jednak 23 października 2009 r. zniszczone były już składowane w budynku i pozwany udzielił ochrony ubezpieczeniowej tak wykorzystywanemu budynkowi to nie może obecnie wyłączyć odpowiedzialności z tytułu szkody wywołanej pożarem budynku, w którym znajdowały się zniszczone.

Z tej samej przyczyny nie można uznać, aby zarzut wykorzystywania budynku pomimo braku niezbędnych decyzji dopuszczających budynek do użytkowania jako magazynu. W dniu zawierania umowy ubezpieczenia pozwany nie wymagał przedstawienia decyzji pozwalającej na wykorzystanie budynku na magazyn, w sytuacji gdy niezwykle proste było ustalenie, że budynek jest częściowo wykorzystywany na cele magazynowe.

Budynek był w trakcie prac budowlanych, a to oznacza, iż aby ubezpieczyć taki budynek to muszą być przewidziane dodatkowe warunki umowy, że frontowa ściana nie spełnia wymogów przeciwpożarowych i że budynek nie posiada odpowiedniego systemu przeciwpożarowego. Stan obiektu nie wywoływał wątpliwości, iż budynek jest w trakcie prac remontowych, a jeżeli reprezentujący pozwanego agent nie czuł się kompetentny, aby ocenić w jakim stanie jest budynek to mógł potwierdzić ten stan prosząc o dołączenie pozwolenia na użytkowanie obiektu. Po drugie, trudno przyjąć, że przez okres jednego tygodnia od daty zawarcia umowy ubezpieczenia zakres prac remontowych sprawił, że budynek w dniu pożaru (30 październik) był w innym stanie, aniżeli w dniu zawierania umowy (23 październik). Wreszcie, po trzecie, zakres tych prac był bardzo duży. Wręcz można stwierdzić, że prace te trwały przez cały okres poprzednio obowiązującej umowy. Skoro nie wywołało to żadnej reakcji ubezpieczyciela to nie można uznawać obecnie faktu prowadzenia prac remontowych jako podstawę wyłączenia odpowiedzialności.

Zakres prac remontowych niewątpliwie wpływał na stan obiektu. Budynek nie był ukończony i był w trakcie remontu, oczywistym jest zatem, że nie był gotowy także i w zakresie spełnienia wszystkich obowiązków przeciwpożarowych, chociaż gaśnice i hydranty były już zamontowane. Również stan ściany frontowej nie zmienił się w sposób nagły w trakcie tygodnia pomiędzy zawarciem umowy i pożarem. Oczywistym było, że skoro budynek jest w trakcie szeroko zakrojonych prac to mogło to mieć wpływ na ocenę spełnienia wszystkich wymogów przeciwpożarowych – także z punktu widzenia odporności przeciwpożarowej ściany frontowej, aczkolwiek brak jest przesłanek, aby uznać, że występowały okoliczności potwierdzające wadliwość ściany frontowej z tego punktu widzenia.

W rezultacie Sąd uznał, że nie można zgodzić się na to, że zawierając umowę ubezpieczyciel nie zwraca uwagi na konkretne wymogi, ogranicza się do ogólnej formuły konieczności zgodności z przepisami i pomimo występującego określonego stanu faktycznego, który uznaje za niedopuszczalny, udziela ochrony ubezpieczeniowej, a następnie odmawia wypłaty odszkodowania w sytuacji, gdy do szkody doszło przy uwzględnieniu tych elementów stanu faktycznego, które występowały już w dniu zawierania umowy, a które zdaniem pozwanego wyłączają jego odpowiedzialność. Sąd zaznaczył, że stanowisko to, nie oznacza, że Sąd obciąża pozwanego wszelkimi negatywnymi konsekwencjami okoliczności związanych z zawarciem umowy. Sąd nie kreuje stanu faktycznego, w którym ubezpieczony może składać dowolne oświadczenia nie ponosząc odpowiedzialności za ich prawdziwość, a zadaniem ubezpieczyciela jest kontrolowanie kontrahenta, czy składa oświadczenia zgodnie z prawdą, w przeciwnym bowiem razie skutki jego nieprawdziwych oświadczeń obciążą ubezpieczyciela. Oczywistym jest, że ubezpieczony winien przedstawiać fakty zgodnie z prawdą. Z materiału dowodowego nie wynika jednak, że powód ukrył fakt składowania zniszczonego, prowadzenia rozległych prac remontowych, czy też wskazał, że posiada decyzję pozwalającą na użytkowanie budynku jako magazynu. Z materiału dowodowego wynika, że kwestia sposobu wykorzystania budynku nie była przedmiotem zainteresowania pozwanego, a nie trzeba było wykonywać skomplikowanych czynności, żeby stwierdzić, że w budynku składowane są zniszczone – po prostu wystarczyło wejść do budynku.

Zdaniem Sądu, przyjęcie argumentacji pozwanego za uzasadnioną prowadziło do wniosku, iż umowa ubezpieczenia od samego jej zawarcia wykluczała wystąpienie zdarzenia za które pozwany ponosiłby odpowiedzialność. Od samego

bowiem początku obowiązywania umowy to jest od 23 października 2009 r. w budynku były znicze, powód nie miał pozwolenia na użytkowanie, a budynek był w określonym stanie i w trakcie prac remontowych wobec czego wskazane przez pozwanego w sporze okoliczności stanowiłyby argument na rzecz wyłączenia odpowiedzialności pozwanego przy każdym zdarzeniu wywołującym szkodę, niezależnie od jego charakteru.

Co do zarzutu pozwanego, że obiekt nie był odpowiednio zabezpieczony – że w budynku były wejścia jedynie prowizorycznie zamknięte i że podpalacz nie miał żadnych trudności, aby dostać się do środka to z materiału dowodowego wynika, że klucze do budynku posiadał najemca, a pozostałe wejścia, które nie były użytkowane były zabezpieczone przed przypadkowym wejściem – były zamknięte drzwiami metalowymi lub drewnianymi z metalowymi okuciami. W toku procesu przewijał się wątek wejścia zabitego płytami wiórowymi. Fakt ten nie został potwierdzony. Te otwory wejściowe, w których nie były zamontowane drzwi były zamurowane. Natomiast jedno wejście zamknięte drzwiami zostało dodatkowo zabezpieczone drewnianymi stemplami przez najemcę.

Niewątpliwie jednak, jeżeli ktoś podpalił budynek, a do takich wniosków prowadziły ustalenia postępowania przygotowawczego to musiał najpierw wejść do budynku. Nie można jednak uznać, że skoro ktoś wtargnął do budynku to oznacza to, że ubezpieczony naruszył obowiązki związane z zabezpieczeniem obiektu, bo to poddawałoby w wątpliwość sens jakiegokolwiek umowy ubezpieczenia przed skutkami nieuprawnionego wtargnięcia do budynku skutkującego podpaleniem, czy kradzieżą.

Przede wszystkim jednak stwierdzić należy, że jak wyżej wskazano wejścia do budynku były w wystarczający sposób zabezpieczone. Sąd wskazał, iż zabezpieczenia wejść do budynku nie zmieniły się w okresie pomiędzy 23 i 30 października 2009 r. i jeżeli pozwany uważał, że do budynku można się dostać zbyt łatwo to należało zwrócić na to uwagę podczas zawierania umowy i odmówić jej zawarcia, podwyższyć składkę lub uzależnić jej zawarcie od wprowadzenia dodatkowych zabezpieczeń. W rezultacie znowu należy uznać, iż nie można akceptować takiego zachowania pozwanego, który najpierw nie zwraca uwagi na określone elementy stanu faktycznego, a następnie wywodzi z nich zasadnicze dla realizacji umowy skutki prawne.

Odnosząc się do zarzutu, iż obiekt nie był w odpowiedni sposób chroniony Sąd dodatkowo podniósł, iż pozwany zawierając umowę nie zwrócił uwagi na wymagany jego zdaniem sposób zabezpieczenia, a zatem nie może obecnie podnosić zarzutów odnośnie braku należytej ochrony. W tym zakresie wskazał, że znicze były chronione bezpośrednio przez najemcę, choć niedbale. Jednak zdaniem Sądu, nie można uznać, że najemca to osoba z którą wiąże powoda relacja zbliżona do więzi z domownikiem, czy gościem. Nie jest to jednak także relacja typowa do relacji właściciela biurowca z przedsiębiorcami wynajmującymi powierzchnie biurowe. Jednakże mimo wszystko, są to zdaniem Sądu relacje bardziej zbliżone do tego drugiego typu relacji: przedsiębiorców współpracujących ze sobą, ale takich, którzy nie są powiązani ze sobą w sposób, który uzasadnia pogląd, że niedbalstwo jednego wywołuje wpływ na sytuację prawną drugiego w jego relacji z ubezpieczycielem. Gdyby jednak uznać, że niedbalstwo najemcy obciąża powoda, to powstaje pytanie, czy jest to niedbalstwo na poziomie co najmniej rażącego niedbalstwa – tylko bowiem wówczas pozwany może w świetle § 75 ust.2 i 3 OWU (odpowiednio) wyłączyć lub ograniczyć odpowiedzialność. Ale nawet, gdyby uznać, że postępowanie najemcy jest po pierwsze przejawem rażącego niedbalstwa, a po drugie wywołuje wpływ na relacje powoda i pozwanego to i tak nie można w sposób bezpośredni przełożyć ewentualnego rażącego niedbalstwa najemcy na rażące niedbalstwo powoda. O ile bowiem niedbalstwo najemcy sprowadza się do zwolnienia tych osób, które miały pilnować zniczy o tyle ewentualne niedbalstwo powoda polegałoby na tym, że kwestię ochrony zniczy pozostawił do rozwiązania najemcy (właścicielowi zniczy), a to nie może być uznane za rażące niedbalstwo.

Apelację od tego wyroku, w części dotyczącej uwzględnionego powództwa wniosła strona pozwana, zarzucając:

1/ naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- 233 § 1 k.p.c. przejawiające się w niedostatecznym rozważeniu okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez przyjęcie, iż zmiana sposobu użytkowania ubezpieczonego budynku przez powoda, nienależyte użytkowanie budynku, zmiana klasy ogniotrwałości budynku, brak należytego zabezpieczenia budynku, składowanie zniczy w budynku biurowym i niepoinformowanie o tych okolicznościach ubezpieczyciela, nie

stanowi przejawu rażącego niedbalstwa po stronie powoda oraz nie stanowi okoliczności wyłączających ochronę ubezpieczeniową zgodnie z łączącą strony umową ubezpieczenia;

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że budynek przy ul. (...) w K. został na dzień powstania szkody w sposób należyty zabezpieczony przed osobami trzecimi, co w ocenie pozwanego nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym; - art 227 w zw. z art. 217 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegające na bezzasadnym oddaleniu wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z alternatywnej opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, celem wykazania przez pozwanego, iż ubezpieczony budynek w dacie szkody przedstawiał wartość znacznie wyższą nie określoną w umowie suma ubezpieczenia (4 mln zł), co potwierdziłoby fakt niedoubezpieczenia mienia przez powoda, co z kolei wpłynęłoby na konieczność pomniejszenia odszkodowania, pomimo tego, że są to okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy;

- art. 99 k.p.c w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002r., Nr 163, poz. 1349) poprzez zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według podwójnej stawki minimalnej;

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 815 § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegające na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż powód w trakcie obowiązywania umowy ubezpieczenia nie miał obowiązku poinformowania pozwanego o zmianie przeznaczenia ubezpieczonego budynku przez powoda, a w szczególności o rozpoczęciu składowania w budynku biurowym zniczy;

- art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 14 OWU (...) poprzez przyjęcie, iż pozwany nie zdefiniował standardów należytego zabezpieczenia budynku objętego ochroną ubezpieczeniową przed dostępem osób trzecich, a powód nie złożył oświadczenia w tym zakresie;

- art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 15 oraz § 75 ust. 2 OWU (...) poprzez przyjęcie, iż w świetle nienależytego zabezpieczenia mienia przez powoda, pozwany nie był uprawniony do odmowy wypłaty odszkodowania;

- art. 827 § 1 k.c. w zw. z § 4 ust. 1 oraz § 75 ust. 2 OWU (...) poprzez jego niezastosowanie i uznanie odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie, pomimo tego iż w sprawie zachodzi przypadek rażącego niedbalstwa w zakresie zabezpieczenia i sposobu użytkowania mienia;

- art. 805 § 2 pkt 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegające na przyjęciu, że zdarzenie, z którego powód wywodzi swoje roszczenie objęte jest ochroną ubezpieczeniową pozwanego;

- art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 817 k.c, poprzez przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powoda od dnia 26.03.2010r., gdy tymczasem wysokość odszkodowania ustalana jest na dzień wydania wyroku, a tym samym pozwany pozostaje w opóźnieniu dopiero od dnia, w którym ustalono wysokość świadczenia, tj. od dnia wyrokowania 11.09.2015r.;

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Nadto wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego rzeczoznawcy majątkowego na okoliczności ustalenia wartości budynku położonego w K. przy ul. (...) w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia tego budynku (23.10.2009r.) oraz na dzień w którym wystąpiła szkoda (30.10.2009r.).

W piśmie uzupełniającym apelująca, dodała, że ubezpieczający wskazał jednoznacznie we wniosku - w rubryce rodzaj prowadzonej działalności: "Produkcja (...)". Ubezpieczający nie wspominał zatem, ani słowem o innym rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu apelacji, nie znalazł podstaw prawnych do jej uwzględnienia.

Sąd I Instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za swoje, oraz trafnie zastosował przepisy prawa procesowego i materialnego.

Na wstępie wskazać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 §1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art.382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo (art. 381 kpc).

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz.55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należy wskazać, że prawidłowe zastosowanie prawa materialnego jest uzależnione od poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy. Temu służy postępowanie dowodowe zgodnie z którym na podstawie art.6 k.c. i 232 k.p.c. strony zobowiązane są przedstawić sądowi rozpoznającemu sprawę dowody na poparcie swych twierdzeń.

1. Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 227 w zw. z art. 217 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegające na bezzasadnym oddaleniu wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego rzeczoznawcy majątkowego, celem wykazania przez pozwanego, iż ubezpieczony budynek w dacie szkody przedstawiał wartość znacznie wyższą nie określona w umowie suma ubezpieczenia. Sąd w tym zakresie oparł się na opinii biegłego sądowego B. M., którą zasadnie uznał za logiczną i precyzyjną zatem przydatną do rozstrzygnięcia sprawy. Biegła wyceniła wartość budynku w dniu pożaru na kwotę 3.040.459 zł, co mieści się w wartości określonej tak we wniosku powoda o jak i w umowie ubezpieczenia na 4.000.000 zł. Należy w całości podzielić ocenę tej opinii. Jest ona rzetelna i uzasadniona. Biegła w sposób fachowy ale zrozumiały udzieliła odpowiedzi na pytania Sądu postawione w odezwie, a wnioski końcowe opinii stały się podstawą ustaleń Sądu. Biegła odniosła się także do zarzutów do opinii złożonych przez stronę pozwaną składając pisemną opinię uzupełniającą i odpowiedziała na rozprawie na pytania stron. Strona pozwana miała możliwości kwestionowania ustaleń i ich uzupełniania, w szczególności w zakresie dowodu z opinii biegłego sądowego i z tego uprawnienia korzystała. Brak zatem podstaw do sporządzenia opinii przez innego biegłego.

2. Nie można również podzielić zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że budynek przy ul. (...) w K. został na dzień powstania szkody w sposób należyty zabezpieczony przed osobami trzecimi. Z zeznań świadków i stron niezbiecie wynika, że budynek był w trakcie remontu, ale w stanie surowym zamkniętym, czyli wraz z zamontowaniem stolarki i przeszkleń aluminiowych na dole. Wykonane były ocieplenia i wylewki. Klatka schodowa została obłożona materiałem ognioodpornym i położono płytki gresowe na schodach. Zamontowano okna, parapety wewnętrzne. Ocieplono elewację zewnętrzną, zakończono prace na dachu, wymurowano pomieszczenia socjalne, wyposażono główne piony i rozprowadzono piony kanalizacyjne, wodne, podejścia pod grzejniki, rozprowadzono instalacje elektryczne. Budynek był zabezpieczony przed wejściem osób niepowołanych: była założona stolarka i ślusarka drzwiowa z szybami i zamkami, które same w sobie stanowią utrudnienie w niepowołanym dostaniu się do środka budynku. Były 4 wejścia do budynku wszystkie odpowiednio zabezpieczone. Dwa wejścia były zamurowane. Na każdym piętrze były wewnętrzne drzwi przeciwpożarowe. W budynku były gaśnice i hydranty. Biegły J. F. nie był w budynku przed pożarem, zatem jego uwaga zawarta w opinii wydanej w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową dla Krakowa-Nowej Huty – sygn. 2 DS

1411/09/Sp o możliwości przedostania się do pomieszczeń magazynowych osób postronnych poprzez pomieszczenia piwniczne i klatkę schodową nie są wiarygodne, gdyż nie są oparte na obserwacji, tylko są domysłem nie znajdującym potwierdzenia w realiach sprawy. Z umowy nie wynika, aby na ubezpieczonym spoczywał obowiązek dodatkowej ochrony np. w postaci pracowników ochrony, czy sytemu alarmowego.

3. Istotne znaczenie w sprawie mają ustalenia, iż w momencie przedłużenia umowy (zawarcia jej w dniu 12.10.2009r na okres od 23.10.2009r do 22.10.2010r) pozwany nie zgłaszał zastrzeżeń co do stanu budynku i sposobu jego wykorzystania. Z formularza wniosku o ubezpieczenie wypełnionego przez prezesa zarządu strony powodowej (k.14-15) wynika, że stroną powodową interesowała siedziba powoda (S.) i rodzaj prowadzonej działalności (produkcja karny dla ptaków) oraz planowany obrót (3.000.000 zł). Natomiast odnośnie budynku przy ul. (...) w K., który miał być przedmiotem ubezpieczenia od ognia brak stosownych rubryk dotyczących stanu i sposobu użytkowania budynku i jego zabezpieczenia. Nie sposób przyjąć, aby ubezpieczającego nie interesowały te okoliczności, zatem wiarygodnie brzmią zeznania prezesa powoda, że przedstawiciel strony pozwanej był w dniu 12.10. 2009r w budynku przy ul. (...) w K., a więc widział jego stan, znajdujące się w nim zniszczenia i sposób zabezpieczenia łącznie z piwnicami. Fakt ten uwiarygodnia okoliczność, że wniosek i polisę podpisano w K., w sytuacji, gdy siedziba powoda znajduje się w S., a na polisie figuruje pieczęć oddziału w K. strony pozwanej. Sąd Apelacyjny podzielił w całości argumenty i wnioski Sądu I Instancji dotyczące tej okoliczności. Skoro strona pozwana wiedziała jaki był stan budynku w chwili zawierania umowy na kolejny rok, to nie można zarzucać powodowi, że zataił lub nie podał w trakcie obowiązywania umowy istotnej informacji. Brak też podstaw, aby stan budynku zmienił się na niekorzyść z punktu widzenia jego zabezpieczenia po 12.10.2009r.

Z kolei „łatwopalność zniczy” miała wpływ na przebieg pożaru, ale nie miała wpływu na przyczyny pożaru, co też wykazała opinia biegłego sądowego B. R.. Zniszczenia wszak nie mogły się same zapalić się, bez zewnętrznego źródła ognia.

4. Wobec niewadliwości ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości poprawność zastosowania prawa materialnego, gdyż zarzuty apelacji opierają się na założeniach faktycznych, które w rzeczywistości nie zostały potwierdzone ustaleniami opartymi na dowodach lub na okolicznościach, które nie mają znaczenia dla sprawy, jak łatwopalność zniczy w kontekście niebezpieczeństwa dla budynku.

Brak również do uznania zarzutu naruszenia art. 481kc, 455 kc i 817 kc w zakresie orzeczenia o odsetkach. Według art. 817 §1 k.c., ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, jeżeli nie umówiono się inaczej. Jednakże gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W takim wypadku ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w §1 jedynie bezsporną część świadczenia (art. 817 §2 k.c.). W okolicznościach niniejszej sprawy powód, zawiadamiając ubezpieczyciela o zdarzeniu skutkującym szkodą na mieniu, co do zasady doprowadził do rozpoczęcia biegu 30-dniowego terminu, w którym ubezpieczyciel obowiązany był spełnić świadczenie. Odmowa odszkodowania w dniu 25 marca 2010r po zbadaniu sprawy świadczy, że był to termin właściwy do wyjaśnienia okoliczności.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu jest prawidłowe. Przyjęcie dwukrotności stawki wynagrodzenia za zastępstwo prawne jest uzasadnione dwukrotnym rozpoznaniem sprawy przez Sąd I Instancji na skutek uchylecia poprzedniego wyroku oraz nakładem pracy pełnomocnika.

Biorąc pod uwagę podniesione argumenty Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy w oparciu o przepisy art. 98 kpc, 108 § 1 kpc w związku z art. 391 § 1 kpc oraz § 6 pkt 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz.1348).

SSA Zbigniew Ducki SSA Wojciech Kościółek SSA Józef Wąsik